Nr. 135. We Lwowie — Czwartek 16 Maja 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przechwałki Salisburyego.

Lwów 15 maja.

Charakterystyczną jest mowa, z którą onegdaj premier angielski wystąpił na bankiecie unionistów (odłamu dawnych liberałów, którzy do konserwatystów przeszli). Wskazał on „na niespodziane trudności, jakie Anglii, w ostatnim roku spotkały." I to prawda, że po kapitulacyi Croniego, zajęciu stolic Oranii i Transvaalu itd. Anglicy byli pewni, że Boerzy runą z kretesem. Zawiedli się, bo nawet *Times* dzisiaj przyznaje, że wojna tam jeszcze jakich ośm miesięcy, jeżeli nie dłużej się pociągnie. Więc była to trudność w istocie niespodziana — a za nią poszła dalsza trudność ze sprawą chińską.

Salisbury ubolewał, że tyle krwi popłynęło, wysławiał odwagę żołnierzy i zręczność jenerałów i dodał, iż pogląd na rzeczy przeszłe dowodzi, że Anglia o żadnej zgoła krzywdzie nie myślała. Tymczasem przelewu krwi winna sama Anglia, i z góry myślała nie jeno o krzywdach, ale o sromotnem zniszczeniu Boerów. Odwaga żołnierzy angielskich, jak samiż Anglicy wyznają, zmarniała, a co do jenerałów, to Salisbury złożył dowód niezmiernej odwagi, sławiąc ich zręczność.

W końcu prawił Salisbury: „Wojna w Afryce południowej dowodzi, jak potężną jeszcze jest Anglia. Sprawa pokoju jest obecnie jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek indziej ubezpieczoną, poniesione ofiary wykazały bowiem, że niemasz teraz na świecie żadnego mocarstwa, któreby nie widziało, że wyzywając potęgę Anglii, jednego z najstraszliwszych, jakiego spotkać można, nieprzyjaciół wyzywa."

Jeżeli słuchacze Stalisburyego wzięli jego wywody za dobrą monetę, byłaby to jedna z najdziwniejszych zagadek psychologicznych pomimo szampana i oporto. Marna to pociecha, choćby prawdziwą była że Anglia da sobie na pojedynkę radę z każdem z osobna mocarstwem — gdy wszechmoc brytańska na oceanach runęła, gdy np. w Chinach wcale się z Anglią nie liczono, i Anglicy musieli tam znosić jedną po drugiej zniewagi, jakie im wyrządzali Rosyanie.

Wojskowej potęgi Anglii nikt już dzisiaj nie bierze na seryo, z reformą armii, i to bardzo lichą, występuje rząd angielski dopiero teraz, gdy wszystkie inne mocarstwa, państwa i państewka posiadają już wyrobioną nowoczesną organizacyę wojskową. Na polu marynarki wojennej może Anglia dzisiaj jeszcze mówić, że podoła dwom mocarstwom; Anglia z całą forsą potęguje swoją flotę, ale tak samo czynią inne też mocarstwa i wysilenia ich ostatecznie więcej zaważą od wysileń angielskich. Jak wiadomo, doszło już prawie do tego, że w rachubach swoich Anglia liczy się już z możliwością wylądowania obcych wojsk pod Londynem.

Główną podstawą niesłychanego w dziejach rozwoju Anglii i jej potęgi była jej siła ekonomiczna. Była bo dzisiaj zwrot fatalny coraz widoczniej się uwydatnia. Pisma wcale nie wrogie Anglikom podnoszą, że Anglia już na prawdę podupada Nieszczęsna wojna z Boerami nietylko podcięła polityczny urok Anglii, ale tatalnie przymnożyła jej długów, które coraz większych i uciążliwszych wymagają ofiar od kontrybuentów podatkowych, a oraz, co najgorsza, stale podcięta została londyńska targowica pieniężna. Pozycya Anglii jako centralnego pieniężnego ogniska świata została podkopaną — na rzecz Ameryki.

Hegemonia pieniężna, to było prawdziwym tytułem Anglii do „imperyum". Giełda londyńska nie może się poszczycić jak giełda nowojorska, że na niej w przeciągu dwu godzin poszło w obrót 1,138.842 sztuk akcyj wartości 286,614.000 dolarów. Zeszłego czwartku był na giełdzie nowojorskiej run, jakiego Ameryka nawet ongi w osławionym „czarny piątek" nie zaznała. Ale krach nie nastąpił. Rezerwy głównych banków w Stanach Zjedn. wynoszą cztery miliard; dolarów w złocie, w państwowym skarbcu Stanów Zjedn. leży nadwyżka w sumie przeszło pięciuset milionów dolarów w złocie. Tem się Anglia już nie pochwali!

Największą chlubą i dźwignią ekonomicznej potęgi Anglii była jej żegluga. Była! Raz po raz zastanawiają się pisma angielskie nad tym strasznym faktem, że żegluga angielska podupada.

Przypomniemy n. p., że najważniejsze parowcowe linie angielskie we wschodniej Azyi wykupili bądź Niemcy, bądź też przedewszystkiem Japończycy, zaczem rozmaite gałęzie przemysłu japońskiego, dotyczące właśnie codziennych potrzeb, wyrugowały konkurencyę europejską od Ceylonu aż po Kamczatkę.

Obecnie w przeciwnej stronie świata zakupił Amerykanin Morgan angielską linię parowcową Liverpool-Leyland — a nadto niemiecka linia Hamburg-Ameryka zakupiła liverpoolską linię Atlas, jedyną, która utrzymywała regularną komunikacyę pomiędzy Nowym Jorkiem a Zachodniemi Indyami (Antylami) i towarzystwo niemieckie zamyśla pomnożyć liczbę parowców tej linii.

Wcale jednak groźnem dla Anglii (a oraz dla Niemiec) jest przejście linii Liverpool-Leyland w ręce amerykańskie, i to ringu Morgana. Ring ten posiada własne kopalnie węgla, własne koksernie, własne kopalnie rudy i własne huty żelaza i stali, własne parowce na wielkich jeziorach Stanów Zjedn. dla sprowadzania węgla i rudy, cały kompleks kolei żelaznych dla wywozu gotowych wyrobów. Tylko trudno jej było eksportować ten węgiel i te wyroby ze stali i żelaza z Ameryki do Europy, z powodu drogich frachtów na parowcach oceanowych.

Nabywszy linię Liverpool-Leyland, posiada teraz ring amerykański własną też flotę oceanową. A nadto Mac Kinley, objeżdżając teraz Stany Zjedn., podniósł w Memphis konieczność wytworzenia potężnej amerykańskiej floty handlowej i odpowiedniej subwencyi dla parowców oceanowych.

Co postawi Anglia, co postawią Niemcy przeciw takiemu ringowi amerykańskiemu, który posiada własny surowiec, własne fabryki i własne wreszcie środki transportowe lądowe i morskie?

A Salisbury gada swoje!

Prasa o napaściach Daszyńskiego.

Lwów 15 maja

P. Daszyński powinien być zadowolony. Wypluł nie tylko jad nienawiści do kraju ale i zaskarbił sobie niejakie uznanie *N. fr. Presse*. Pisze ona:

„Gdy wzięto pod obrady sprawozdanie komisyi dla niesienia pomocy dotkniętym klęskami elementarnemi, skorzystał z tego poseł Daszyński i nawiązując do nędzy w Galicyi, zwłaszcza wśród robotników lwowskich wygłosił nad zwyczaj ostrą mowę przeciw gospodarce polskich szlachciców i stworzonych przez nich stosunków w Galicyi. P. Daszyński rzucił jasne (ale sztuczne, przyp. red. *Gaz. Nar.*) jak z łukowej lampy elektrycznej światło na te stosunki, które jednak nie mogły znieść tak jasnego oświetlenia. Odezwały się narzekania i jęki w obozie polskim, ale obrona była mdła i bezsilna. Kilka rakiet, rzuconych przez p. Daszyńskiego, ugodziło nawet w pewnych członków Koła polskiego, a protesty, które w odpowiedzi na nie wygłoszono, a raczej wykrztuszono, brzmiały tak żałośnie, że sprawiały przykre wrażenie P. Wielowieyski wyszedł z tej rozprawy jako ciężko ranny, zwłaszcza, gdy inny członek Koła polskiego, dr. Grek, pośrednio lub bezpośrednio potwierdził najcięższe zarzuty Daszyńskiego. Tak, czas w swoim wszystko zmieniającym pochodzie, schwycił i Koło polskie; od ery Badeniego zupełnie inną postać przybrały jego sprawy".

Bardzo dobrze charakteryzuje p. Daszyńskiego, choć kilku tylko słowami katolicki *Vaterland*, pisząc: „Większą część poniedziałkowego posiedzenia Izby posłów zajął polski Daszyński swą sztuczną (*bei den Haaren herbeigezogenen*) filipiką przeciw szlachcie. Ten rzekomy socyalny demokrata ubolewał nawet nad brakiem w Galicyi szeroko rozgałęzionego systemu kredytowego i z tego czynił także zarzuty szlachcie. On sam byłby gotów założyć jakikolwiek bank kredytowy, gdyby tylko znalazł potrzebny ku temu kredyt".

Antysemicki *Deutsches Volksblatt* tak się wyraża o debiucie Daszyńskiego: „Z otwarcia dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi dla niesienia pomocy dotkniętym klęskami elementarnemi skorzystał p. Daszyński i omawiał ogólną polityczną i ekonomiczną nędzę panującą w Galicyi Przypomniał o tych wszystkich rozruchach, jakie rozegrały się w ostatnich latach w jego kraju i uderzył na kilku członków Koła polskiego, o ile ci osobiście wmieszani byli w rozmaite sfery bankowe. Odpowiadali mu posłowie Gniewosz, Czajkowski i Wielowieyski. Ponieważ nadto p. Daszyński — wprawdzie nadzwyczaj ostrożnie — napomknął także o współudziale, jakiem żydowstwo przyczyniło się do obecnych galicyjskich stosunków, przeto mu odpowiedział dr. Kolischer z przestrzeżeniem Daszyńskiego, iż wystąpił przeciw niemu w kołach „galicyjskiej burżoazyi", co ma oznaczać w kołach żydowskiej inteligencyi".

Czas powraca jeszcze raz do przemówienia Daszyńskiego. Pisze on:

Apelować do poczucia sprawiedliwości posła krakowskiej piątej kuryi byłoby rzeczą naiwną. Cała jego karyera polityczna polega przecież na uogólnianiu win jednostek, win, które się wynajduje, gdy ich nie ma w rzeczywistości. Wykazywać panu Daszyńskiemu, że przez swoje potworne oskarżenia, skierowane przeciwko całemu społeczeństwu, szkodzi krajowi, którego obronę i podniesienie wypisuje na swym programie, byłoby rzeczą również śmieszną, bo pana Daszyńskiego kraj nasz obchodzi tyle, ile jego towarzysza politycznego Bernera. — Nie naszą także rzeczą jest pouczać p. Daszyńskiego, że jego występy nie osiągną zamierzonego celu. W izbie i bez pana Daszyńskiego Koło polskie miało i będzie mieć przeciwników. Mowy tego rodzaju, jak wczorajsza, sprawiają im tylko bezpłatną(!) przyjemność. Ale u żywiołów poważnych, u czynników mających wpływ, nie mogą zachwiać stanowiska Koła polskiego, mów takich dziesiątki nawet wtedy, gdyby nie były prostemi oszczerstwami. W każdem społeczeństwie i w każdym narodzie są zwyrodniałe jednostki, ale by identyfikować je z całem społeczeństwem i czynić za nie odpowiedzialnem całe społeczeństwo mogłoby przyjść do głowy tylko szalonemu.

P. Daszyński jednak i pokrewni mu duchem posłowie galicyjscy mowami, wypowiadanemi w Wiedniu, pragną oddziałać na tutejszy teren swej agitacyjnej działalności, chcą przez nie usprawiedliwić swą obecność w parlamencie, starają się udowodnić, że nie napróżno i nie nadarmo wysłali ich wyborcy do Wiednia. Mowa, wygłoszona w parlamencie, rozchodzi się tysiącem kanałów po całej monarchii, a w umysłach zbałamuconych i tumanionych wyborców budzi podziw dla „odwagi bohaterskiego posła", otacza urokiem „nieustraszonego trybuna." I na tem polega pozytywny efekt tego rodzaju czynów politycznych. P. Daszyński będzie też miał satysfakcyę, że dzisiaj setki jego wyborców z radością będą wołać: „a to im powiedział, a to ich osmarował!" Kogoż to jednak czernił p. Daszyński? Winnych naprawdę nikt nie chce ani ukrywać, ani ekskulpować. Z łona konserwatywnego stronnictwa w kraju wychodziły najenergiczniejsze nawoływania do pociągnięcia do kary za popełnione przestępstwa, a wychodziły bez względu na to, gdzie gangrena mieściła swoje siedlisko.

Ale uczciwy człowiek nie rozciąga winy jednostek na ogół, nie czyni z przestępstw poszczególnych ludzi grzechu całego społeczeństwa, nie kala swego gniazda dla partyjnych widoków. Inaczej postępuje p. Daszyński, Kos, Breiter i reszta drużyny. Należałoby rzeczywiście zwątpić o społeczeństwie, gdyby te oszczerstwa, kalumnie i potwarze nie wywołały gwałtownego oburzenia, ale przeciwko tym właśnie, którzy unurzani w mętach i brudach najwstrętniejszej agitacyi, arogują sobie rolę sędziów społeczeństwa, którzy dla swoich wstrętnych celów wyciągają umarłych z trumien i profanują uczucia wrodzone ludom stojącym na pierwotniejszym stopniu kultury, którzy z kradzionych prywatnych listów czynią środek do haniebnej walki, którzy w swem znikczemnieniu zatracili poczucie nie już godności wrodzonej, ale godności człowieczeństwa.

W końcu *Czas* czyni następującą słuszną uwagę: „Że p. Daszyński mógł wygłosić swoją mowę bez przeszkody ze strony prezydyum izby, to pozostanie jedną więcej zagadką parlamentaryzmu austryackiego. Czyżby prezydyum izby sądziło, że mowa p. Daszyńskiego ze swemi kalumniami i potwarzami obracała się w granicach dozwolonych dla dyskusyi parlamentarnej i że była w związku z przedmiotem obrad! Do czegóż dojdzie zdziczenie i zwyrodnienie obyczaju parlamentarnego, jeżeli takie mowy spotykać się będą z pobłażaniem ze strony tych, których obowiązkiem jest dbać o godność i powagę izby!"

P. Gniewosz odpowiada Daszyńskiemu.

Telegram podał przemówienie p. Włodzimierza Gniewosza w silnem streszczeniu, które uważamy za potrzebne dziś nieco rozszerzyć.

P. Gniewosz, odpowiadając na zarzuty p. Daszyńskiego zaznaczył, że to, iż akcya budowlana we Lwowie ustała, nie jest żadnem szczególnem zjawiskiem, gdyż to samo objawia się wszędzie. Niepokoje wybuchły niedlatego, że brak był pracy, ale że ludzi poduszczano.

P. Daszyński: Kto ich poduszczał?

P. Wilk: Robota była, ale nie było pieniędzy.

P. Gniewosz: Czegóż pan znowu chcesz?

P. Wilk: Ks. Czartoryski płaci 12 ct. dziennie. Wstydźcie się!

P. Gniewosz: Milczałbyś pan lepiej! W niepokojach brali udział przeważnie niedorostcy, który gromadnie obiegali ulice. Wszystkie te okoliczności są dostatecznie znane. Wiadomo też, iż ofiarowano ludziom robotę poza miastem po 60 ct. dziennie, ale oni nie chcieli jej przyjąć i powrócili do miasta. Rzecz prosta, że kraj tak biedny, jak Galicya, musiał na ogólnym zastoju bardziej jeszcze ucierpieć, jak inne kraje, gdzie jest dużo kapitalistów i dużo zakładów kredytowych. Ale kiedy p. Daszyński uznał za stosowne prać tu brudy...

P. Daszyński: P. Abrahamowicz żądał, bym wymieniał nazwiska...

P. Gniewosz: Jeżeli pan chcesz, to umiesz się także zachować przyzwoicie. Nie potrzeba było występować tu z takiemi nieprzyjemnemi sprawami.

P. Schuhmayer: A więc to były rzeczy nieprzyjemne?

P. Gniewosz: A czyby panu to było przyjemnem, gdyby pańscy rodacy prali tu swoje brudy? Była we Francyi panama, we Włoszech panamino, w Niemczech jeden tylko bank zbankrutował na 50 milionów...

P. dr. Kos: A w[illegible] inni kradną, to można i w Galicyi kra[illegible]ika!

P. Gniewosz: A [illegible]łoszański co zrobił? Nie chcę panu z tego robić zarzutu i nie będę ruskiego narodu obwiniał o to, co pojedyńczy źli ludzie zrobili. Bynajmniej nie przychodzi mi na myśl bronić jakichś brudów. W tym względzie zgadzam się z p. Daszyńskim.

Mowca odpowiada szczegółowo na zarzuty, podniesione przez p. Daszyńskiego przeciwko bankowi kredytowemu i oświadcza, że książę Adam Sapieha za to, że za wiele ufał, zapłacił z własnej kieszeni 4½ miliona zł. Bank potem zwinięto i powstał nowy bank.

P. Daszyński: I ten nie bardzo jest piękny.

P. Gniewosz: Drobni akcyonaryusze mieli stracić. Wtedy utworzył się syndykat, który chciał bronić tych akcyonaryuszy i pieniędzy wdów i sierót. P. Wielowieyski ujął się za tym syndykatem, a mianowicie za adwokatem Majewskim, który syndykatu bronił.

Poseł Daszyński: On się z nim identyfikował.

P. Gniewosz: On bronił tych interesów małych akcyonaryuszy.

P. Daszyński: Tak, ale przez szantaż.

P. Gniewosz: Spełnił swój obowiązek, bronił biednych ludzi przed stratami. Naturalnie, że druga strona również się broniła, aż przyszło do zawarcia umowy.

Dr. Grek podchodzi na to ku pierwszej ławie i powiada głośno: Chciałem tu stwierdzić, że pomiędzy ks. Sapiehą, którego zastępowałem, a dr. Majewskim do żadnej ugody nie przyszło.

2

Restauracya Katedry na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Od punktu pierwszego, najważniejszego i najbardziej zasadniczego tj. od planu obniżania bocznych naw odstąpiono już na pierwszem posiedzeniu komitetu, na wniosek ks. biskupa Puzyny, ze względu na znacznie wyższy koszt. Restauracya miała więc przedewszystkiem objąć dwa następne punkty, a zatem w pierwszym rzędzie usunięcie murów zamykających arkady.

Największy wdzięk katedr gotyckich stanowi przejrzystość ich wnętrza. Wzrok błądzi od końca do końca wśród lasu filarów, dźwigających sklepienia i arkady. Nawet najdalej stojący mogą brać udział w nabożeństwie i widzieć kapłana sprawującego Ofiarę św., bo wzrok ich rzadko napotyka na przeszkodę, którą nadto łatwo ominąć. Sklepienie naw środkowych, strzelając w górę po nad nawy boczne, wspiera się na filarach, między którymi ścian prawie nie ma, bo u góry okna, na dole arkady, jakby olbrzymi baldachim po nad Sanctissimum.

Ten właściwy gotyckim katedrom charakter górą strzelisty, dołem przejrzysty, jakby koronkowy, zachowała przez kilka wieków i nasza — zniweczyło go do szczętu dopiero barbarzyńskie zamurowanie arkad. Ponieważ wyrzucenie tych murów pod względem kosztów było drobnostką, przeto podnoszono myśl oczyszczenia z nich katedry jeszcze na wiele lat przed zamiarem podjęcia gruntownej restauracyi katedry całej. Zdawało się, że teraz nareszcie nadeszła ta oczekiwana chwila.

Kto jednak znający konstrukcyę katedry wchodził do niej w palmową niedzielę z myślą, że zobaczy ją przynajmniej w części w jej pierwotnej szacie, że zobaczy ją, choć mniejszą i uboższą od katedr Europy zachodniej, to przecież zbliżoną do nich ową cudną przejrzystością — kto tak marzył, ten doznał bardzo bolesnego i przygnębiającego zawodu. Przygnębiającego, bo dawniej była przynajmniej nadzieja, że to szpetne zamurowanie arkad lada rok zostanie usunięte, gdyż wciąż o tem mówiono i pisano. Dziś cóż widzimy? Dawne liche ceglane mury wprawdzie wyrzucono, ale na ich miejsce dano inne, od dawnych nie niższe z ciosowego kamienia, a więc dawne barbarzyństwo tylko w sposób monumentalny utrwalono. Te mury (rzecz zresztą obojętna, choć wśród gotyckiego otoczenia charakterystyczna) nakryto gzymsem o klasycznym okroju, przyozdobiono rzeźbionymi kwiatami w stylu secesyi i główkami (dotąd dopiero jedna wykończona) a la Meduza w czapeczkach w formie pseudojońskiego kapitelu.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, w jaki sposób do tego przyszło, bo o ile są znane zapatrywania na restauracyę katedry kierującego w niej robotami budowniczego niepodobna przypuścić, aby to było jego pomysłem.

Opowiadają w Krakowie, że miał się łzami zalać, kiedy go chciano zmusić do tego barbarzyństwa i opierał się temu, jak długo mógł, ale zarząd z całą stanowczością miał mu oświadczyć, że nie da centa na dalszą robotę, jeżeli nie zastosuje się do jego rozkazu. Usłuchał — I nie ma czemu się dziwić, bo architekt nie jest przecie nieograniczonym panem budowy, ale wykonawcą woli tego, kto go do niej powołał i płaci i tylko w granicach przez niego dozwolonych może rozwijać swoje osobiste poglądy.

Jest jednak w państwie austryackiem instytucya rządowa, która ma prawo interwencyi nawet, gdy prywatny właściciel chce własnym kosztem swój własny np. dom przebudować, jeżeli ten dom w całości lub w szczegółach ma wartość zabytku historycznego lub historycznej sztuki; restauracyi zaś zabytków publicznych nie wolno przeprowadzać inaczej, jak tylko według planów przez tę instytucyę zatwierdzonych. Ta instytucya rządowa zowie się c. k. urzędem konserwatorskim. W Galicyi rozpada się ten urząd na grono konserwatorów Galicyi zachodniej i grono konserwatorów Galicyi wschodniej. Konserwatorów mianuje minister wyznań i oświaty i przydziela każdemu z nich opiekę za zabytkami pewnego obszaru, obejmującego zazwyczaj kilka powiatów. Konserwatorowie obradują kollegialnie gronami, w pewnych odstępach czasu. Przedmiot obrad i tok dyskusyi bywa ogłaszany w gazetach w formie krótkich komunikatów.

Gdy skądinąd było zupełnie głucho, jakich prac restauracyjnych ma się dokonać w katedrze, z tem większą ciekawością i naprężeniem wyczekiwano wiadomości w komunikatach krakowskiego grona konserwatorów. Jeżeli nad zachowaniem lub naprawą jakiegoś drobnego szczegółu w drewnianym kościółku, stojącym w zapadłej wsi góralskiej toczą się narady w gronie konserwatorów wyczerpujące rozprawy i właściwy konserwator słusznie z całą energią wkracza przeciw proboszczowi chcącemu według swego widzimisię sprawę prowadzić, to należało spodziewać się, że sprawa restauracyi pod względem ważności pierwszej z naszych katedr będzie przedmiotem w krakowskiem gronie konserwatorów wszechstronnej i wyczerpującej rozprawy na całym szeregu posiedzeń.

I — jeżeli z komunikatów grona konserwatorów dowiadujemy się, jaka toczyła się dyskusya i jaka zapadła uchwała w sprawie tego lub owego wiejskiego kościoła, lub w sprawie bramy w starej kamienicy krakowskiej, tem słuszniej należało spodziewać się, że dowiemy się także i o wyczerpującej rozprawie nad restauracyą takiej doniosłości zabytku, jak katedra. A jednak nie dowiedzieliśmy się ani słowa, bo ta sprawa przedmiotem rozpraw grona konserwatorów widocznie nigdy nie była.

Jeżeli tak, to dlaczego? Może dlatego, że kierownikiem restauracyi jest jeden z członków grona konserwatorskiego? Z pewnością nie, bo w takim razie nie obradowanoby i nad innemi sprawami konserwatorskiemi, gdyż zawsze każda z nich pozostaje pod nadzorem jednego z konserwatorów. Więc dlaczego? Dlatego, przypuszczam, że władza konserwatorska nie miała odwagi narzucać swego zdania zarządowi katedry, może uważała, że byłoby niegrzecznie nawet radzić nad tem, co on może uważać za swój wyłączny przywilej, i dlatego nigdy wspólnie nad tem nie radziła — przynajmniej swoich obrad nie podała do publicznej wiadomości.

Gdyby o każdej zamierzonej pracy restauracyjnej były podawane wiadomości naprzód czy to przez kierownictwo budowy, czy to przez urząd konserwatorski, to w kraju jak nasz, w tej sferze cywilizowanego, nie mogłyby powstawać pogłoski, których rzetelności dziś sprawdzić niepodobna, jak np. ta, że architekt wykonywał pewne roboty wbrew własnemu przekonaniu.

(C. d. n.)

Jan Bryl.

P. Gniewosz: Nie wiem, co między tymi panami zaszło.

P. Pernerstorfer: A dla czego bronisz pan takich...

P. Gniewosz: Bo to nie były żadne... tylko bronię p. Wielowieyskiego, który spełnił swój obowiązek i o którego niewinności jestem przekonany.

P. Daszyński: Niech się sam broni.

P. Gniewosz: On to już uczyni. P. Wielowieyski nietylko nic nie zyskał, ale stracił 20 000 złr. On jest zupełnie niewinnym.

P. Schalk: Wszyscy niewinni!

P. Gniewosz: Nie wszyscy.

P. Schuhmayer: A więc mięszany gatunek?

P. Gniewosz: Nie mięszany - ale p. Wielowieyski jest zupełnie niewinny. Proszę mi wymienić jakikolwiek kraj, gdzie nie wydarzają się podobne nadużycia, a nikt nie rozmazuje takich rzeczy w tym celu, aby kraj i swoich rodaków w błocie tarzać. W ten sposób się nic nie poprawi. P. Daszyński mówi, że wszystkiemu winna szlachta. Weźcie panowie do rąk szematyzm, a przekonacie się, że pomiędzy właścicielami dóbr ani $^1/_3$ nie ma szlachty, wszystko jednak, co popełnią właściciele dóbr, idzie na rachunek szlachty. Pos. Daszyński mógłby przecież także przytoczyć bo nie będzie mu to obcem—ile ta szlachta czyni dobrego, ile klasztorów i szkół ufundowała, ile biednych chłopów wspiera, ile im daje pieniędzy, drzewa itd.. Nawet p Kos zna takich szlachciców, dlaczego o tych nie mówi?

Z drugiej strony mówi się znowu, że burżoazya ma wszystkie instytucye w ręku i tę burżoazyę nazywa się szlachtą. Mówi się, że urzędy są w rękach szlacheckich. Czy Mauthnerowie, Liedlowie itd. są polskimi szlachcicami? Ani szlachta, ani biurokracya niewinna emigracyi, tylko po prostu, to, że w Ameryce zarabia się 2 do 3 dolarów dziennie. Lud idzie więc tam i powraca z pieniędzmi. Wiele szlachty przez zaufanie ludu piastuje rozmaite urzędy. Koło polskie zastępuje tu z godnością interesa kraju, a że nie używa takich pięknych wyrażeń, jak p. Daszyński, więc p. Daszyński nazywa je służalczem.

P. Daszyński zajmował się tu także żydowskimi kolegami z Koła polskiego. Mogę go zapewnić, że działają oni w najlepszej wierze i z czystego patryotyzmu.

P. Kos coś woła.

P. Gniewosz: Przecież pan, p Kos, powinieneś o tem wiedzieć. Czy nie przyznajesz pan sam, że między żydami są patryoci?

P. Kos: Nie.

P. Gniewosz: Cenię każdego człowieka, ale przez pana mówi zawsze tylko złość i nienawiść. Pan nie możesz przemówić ani słowa, aby kogoś nie zelżyć. Nie bronię wszystkich, których p. Daszyński zaatakował, ale p. Daszyńskiemu czyni szczególną przyjemność wymyślać tylko na cały kraj. Czyni on to zapewne, aby pewnym panom tu sprawić gaudium, generalizuje każdy zarzut i w ten sposób szkodę wyrządza całemu krajowi.

Wyjaśniał następnie jeszcze p. Gniewosz, co znaczą owe papierowe pieniądze: że na wsi często brak drobnej monety do wypłaty robotników. Stanowczo jednak jest nadużyciem, jeśli te kwity eskontuje się w szynku, i to mowca jak najostrzej potępił.

KRONIKA.

Lwów, dnia 15 maja.

Ks. arcybiskup Hryniewiecki jest poważnie chory. Dziś rano prof. Rydygier w asystencyi dr. Gostyńskiego dokonał operacyi, mianowicie wycięcia wewnętrznego abscesu płucnego, który się wytworzył skutkiem zropienia. Ks arcybiskup przebywał już podobną operacyę przed pięciu laty. Obecna operacya udała się bardzo dobrze, w każdym jednak razie stan zdrowia ks. arcybiskupa jest bardzo poważny.

Na pogorzelców Oleszyc ofiarował cesarz ze swej prywatnej szkatuły zapomogę w kwocie 8000 koron.

P. namiestnik — jak już donosiliśmy—wyasygnował na ten cel z funduszów zapomogowych na razie 10 000 k.

Komenda X korpusu w Przemyślu ofiarowała się dostarczać dziennie po 700 bochenków chleba dla pogorzelców Oleszyc za zwrotem jedynie kosztów produkcyi. Koszta te polecił p. namiestnik pokryć z funduszu zapomogowego.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł naczelnika kancelaryi przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, Władysława Laskowskiego do sądu obwodowego w Stanisławowie; oraz zamianował asystenta kancel. Jana Kalgu we Lwowie naczelnikiem kancelaryi przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Z armii. W stosunek pozasłużbowy przeniesiony podporucznik Wincenty Wobr z 19 p. obr. kraj. we Lwowie, jako inwalid. W stan spoczynku przeniesiony sierżant obr. kraj. Karol Kapuściński z 20 p. obr. kraj. w Stanisławowie. Pozwolono złożyć szarżę oficerską Otonowi Klavikowi z 17 p. obr. kraj. w Rzeszowie.

Z Izby sądowej. Rozprawa przed lwowskim trybunałem przeciw M. Borysowi i R. Melnykowi, oskarżonym o zamordowanie gajowego Jana Buszczuka — o której rozpoczęciu donosiliśmy — zakończyła się uwolnieniem obu podsądnych.

Pociągi Lwów-Brzuchowice. W sezonie letnim kursować będą między Lwowem a Brzuchowicami następujące pociągi lokalne od 16 maja do 15 września włącznie codziennie pociąg nr. 2255 (odjazd ze Lwowa o godz. 5 m. 45 rano), nr. 2256 (przyjazd do Lwowa o godz 6 m. 46 rano), nr. 2259 (odjazd ze Lwowa o godz. 3 m. 26 popoł.). nr. 2262 (przyjazd do Lwowa o godz. 8 m. 50 wieczór) od 16 maja do 15 września tylko w niedziele i święta pociąg nr. 2257 (odjazd ze Lwowa o godz. 2 m. 15 popoł.), nr. 2258 (przyjazd do Lwowa o godz. 3 m. 14 popoł.), nr. 2260 (przyjazd do Lwowa o godz. 7 m. 36 wieczór), nr. 2261 (odjazd ze Lwowa o godz. 7 m. 52 wieczór). Czasy odjazdu i przyjazdu podane są według zegara średnio europejskiego.

Do powyższych pociągów lokalnych sprzedaje się bilety powrotne dla dorosłych po 88 halerzy za 2 a 48 h za 3 klasę, dla dzieci zaś po 48 h. za 2 a 26 h. za 3 klasę

Oprócz tego zaprowadzono dla wygody podróżnych ze Lwowa do Brzuchowic i napowrot po cenie 26 koron 40 h. za 2 i 14 koron 40 h. za 3 klasę, ważne na przeciąg jednego miesiąca do dowolnej jazdy wszystkimi pociągami.

Ostrzeżenie. Według otrzymanych w c k. ministerstwie spraw wewnętrznych oficyalnych doniesień, rząd stanu S. Paulo w Brazyli rozpisał konkurs na sprowadzenie 30.000 emigrantów. Pomiędzy ofertami, które z powodu tego konkursu wpłynęły, znajdują się cztery, w których oferenci oświadczają gotowość sprowadzenia wychodźców z Austryi. Jakkolwiek jeszcze nie zapadła decyzya co do tych ofert jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że rząd Stanu S. Paulo oświadczy się za jedną ze wspomnianych czterech ofert, ponieważ wychodźcy z Austryi i Węgier jako dzielni i pilni robotnicy rolni są w Brazylii bardzo poszukiwani i przekładają ich nad emigrantów z innych państw. Trzeba się zatem obawiać, że werbowanie emigrantów będzie rozciągnięte także na Przedlitawię.

Tymczasem stosunki, które emigrantów z Austryi czekały w Stanie S. Paulo, są według bardzo wiarogodnych, na miejscu zebranych informacyj, ciągle jak najbardziej niekorzystne i należy jak najusilniej przestrzegać przed ruchem wychodźczym tam skierowanym. Kto szukałby w S. Paulo ziemi do samodzielnej uprawy, doznałby najzupełniejszego rozczarowania, jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby wychodźcy mogli otrzymać grunta, będące własnością rządową, a wobec tego byliby zmuszeni przyjmować robotę akordową w plantacyach kawy, nie mieliby nawet własnego kąta a wiedliby życie wyzyskiwanych i źle płaconych robotników, różniące się właściwie nie wiele od losu dawniejszych niewolników.

Plantatorowie kawy są wskutek zmiennych cen kawy i płynących ztąd przesileń ekonomicznych, finansowo wyczerpani a zazwyczaj także przeciążeni długami, skutkiem czege już i tak niską płacę obniżają robotnikom jeszcze bardziej, lub nawet zgoła jej nie wypłacają. Ponieważ zaś wymiar prawa w Stanie S. Paulo bardzo utyka, przeto koloniści w takich razach są zupełnie bez ochrony. Dodać trzeba jeszcze trudność osadników w zastosowaniu się do zupełnie nowych i nieznanych stosunków, oraz nieznajomość języka krajowego, co sprawia, że emigranci czują się zupełnie odosobnieni, tracą odwagę a ich zdolność do zarobkowania obniża się.

Dla tego też należy jak najusilniej przestrzegać lud przed wychodźctwem do Stanu S. Paulo, oraz przed agitatorami, którzy może już niedługo rozpoczną swą działalność Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa, że agitacya ta zwróci swą uwagę przedewszystkiem na Galicyę, przeto jest tem bardziej obowiązkiem wszystkich ludzi dobrej woli przedstawić ludowi sprawę we właściwem świetle i ostrzegać go przee tą agitacyą i przed wychodźctwem.

Pożary. Dziś znowu możemy zanotować cały szereg pożarów. W Nagórzance koło Buczacza spaliło się 21 gospodarstw. W Ostrawach koło Majdanu Kolbuszowskiego spaliło się pięć gospodarstw. W Żabnie spłonęły trzy stodoły i jeden dom mieszkalny. W Wierzchniej (powiat kałuski) spaliły się trzy chaty i ośm budynków gospodarskich; w płomieniach zginął parobek Iwan Łuciow.

Tajemniczy więzień. W Stanisławowie aresztowano przed rokiem jakiegoś mężczyznę, zwanego rzekomo Adolfem Hasklerem, podejrzanego o jakieś rzekomo anarchistyczne knowania. W więzieniu pokazało się, że ów człowiek musi być obłąkanym; na wszystkie pytania odpowiadał jednem tylko słowem: „dwadzieścia trzy". Oddano go więc do szpitalu najpierw powszechnego, potem żydowskiego. Tu zaczęła się zwolna objawiać u niego pewna inteligencya. Najpierw począł pisać i to po niemiecku. Napisał, że jest ukończonym medykiem. Badania lekarzy szpitalnych stwierdziły, że rzeczywiście musiał studyować medycynę. Potem spostrzegłszy raz skrzypce, wziął je i począł na nich grać bardzo pięknie. Później tak samo grał na fortepianie Ciągle jednak nic nie mówił. Aż niedawno złożył na piśmie obszerne zeznanie, którego treść jest następująca: Nie nazywam się Haskler, ale nie mogę przypomnieć sobie, jak się nazywam. Pamiętam tylko, że mnie jako aresztanta strasznie bili policyanci w tył głowy, tak, że wskutek tego dostałem zaraz na miejscu silnych krwiotoków. Pamiętam także i to dokładnie, że gdy mnie aresztowano, miałem przy sobie papiery legitymacyjne, 200 franków, z którymi chciałem jechać do Rumunii i złoty zegarek. Teraz tego wszystkiego nie ma. Najwięcej bił mnie inspektor policyi Z. Słowo: „dwadzieścia trzy" to jedyne słowo, jakie mówię po polsku. Utkwiło mi to brzmienie w pamięci -- dlatego, że gdy mnie wtrącano do więzienia, usłyszałem to brzmienie, widząc równocześnie nad drzwiami kaźni cyfrę 23.

Władze stoją teraz wobec ciężkiej zagadki.

Deutsche Wirthschaft. W Miłosławiu w ks. Poznańskiem zastrzelił się inspektor szkolny Rhode, przeniesiony od pół roku z Kobolewa. Powodem samobójstwa malwersacya w kasie rządowej.

Napad na wartę. Starszego kanoniera Prestiego, który ubiegłej nocy stał w Wiedniu na warcie, napadło 2 po cywilnemu ubranych ludzi, oraz jakiś artylerzysta polowy, powaliło go na ziemię i ciężko raniło bagnetem w głowę.

Książęce bliźniaki. Ks. Małgorzata hesska najmłodsza siostra cesarza Wilhelma, powiła po raz drugi bliźnięta.

Do Ameryki. Berlińskie dzienniki donoszą, że na pierwsze dni czerwca, zapowiedzianym jest przejazd przez Berlin 6000 Rusinów, których celem podróży jest Ameryka północna. Rusini ci zostali zwerbowani przez agentów i zaopatrzeni w karty okrętowe. Dzienniki berlińskie nie wspominają jednak, skąd ci Rusini pochodzą.

Papiezka straż szlachecka *Guardia Nobili* obchodziła 11 b. m. stuletni jubileusz swej reorganizacyi. Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w bazylice watykańskiej byli przyjmowani członkowie straży na audyencyi u Ojca św., który rozdał między nich medale pamiątkowe, a dziękując w serdecznych, słowach za wierne synowskie przywiązanie do Stolicy św. udzielił zebranym błogosławieństwa.

Po południu odbył się bankiet, na którym wznoszono liczne toasty, równocześnie z polecenia Ojca św. danym był obiad dla 1000 ubogich miasta Rzymu.

Dla bezpieczeństwa osoby Papieża ustanowioną była w czasach najdawniejszych straż szwajcarska, żandarmi i karabinierzy. W wieku XV utworzono dwie kompanie konnicy z dwoma kapitanami. Wojsko to składało się z członków szlachty rzymskiej; korneci i kapitanowie powoływani zazwyczaj z rodziny papiezkiej. Pochodzili oni z rodzin: Altieri, Colonna, Giustiniani, Mattei i Santa Croce.

Gdy za Piusa VI. w Rzymie proklamowano republikę, a Papież został więźniem Napoleona, zniesiono zarazem i „Guardia Nobili".

Kardynał Chiaramonti obrany w roku 1800 Papieżem, jako Pius VII. zorganizował na nowo straż szlachecką, co nastąpiło właśnie 100 lat temu, 11 maja 1801 roku. Straż uformowaną została na wzór hiszpańskiej straży królewskiej, z uwzględnieniem rodzajów i nazwy stopni.

Skole - Ławoczne. Celem ożywienia ruchu wycieczkowego ku wschodniemu Beskidowi, wydawać będzie kolej państwowe od 15 maja do 30 września ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego o 50% zniżone bilety powrotne II i III klasy z trzydniową ważnością, w następujących dniach i do następujących pociągów:

W każdą sobotę i w przededniu każdego rzymsko- albo grecko katolickiego święta: do pociągu 1713 (odjazd o 6·35 wieczór), do pociągu 1715 (odj. o 3·05 po południu -- kursuje tylko do Skolego). W niedziele i wszystkie dnie świąteczne obrządku rzymsko i grecko-katolickiego: do pociągu 1711 (odj o 6·35 wieczór), do pociągu 1717 (odjazd o 9 rano) — kursuje na szlaku Skole Ławoczne od 1 czerwca do 15 go września, zresztą tylko do Skolego

Powrót nastąpić może każdym pociągiem osobowym, a jazda musi być rozpoczętą przed północą trzeciego dnia ważności biletu.

Nadto zezwolonem być może na osobne podanie, wydawanie tych biletów powrotnych i w inne dnie, dla wycieczek towarzystw i zakładów naukowych, jakoteż dla innych jazd towarzyskich pod warunkiem, że w wycieczce weźmie udział najmniej 20 osób i że uczestnicy stosownie się wylegitymują. Odnośne podania wnosić należy na 8 dni przed zamierzoną wycieczką do Dyrekcyi kolejowej we Lwowie.

*

Także racya.

— Czem to się dzieje, panie Michale, że pan jeszcze nigdy nie pomyślał poważnie o małżeństwie?

— Właśnie dlatego, łaskawa pani, że od dawna rozważałem tę kwestyę bardzo poważnie, pozostałem kawalerem.

Ze stowarzyszeń.

Z klubu pocztowego. Wczoraj odbyło się walne zebranie członków klubu pocztowego pod przewodnictwem radcy p. Chołodeckiego. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu wotum zaufania wydziałowi ustępującemu, poruszono myśl rzuconą przez lwowskie kasyno urzędnicze zlania się klubu z ich towarzystwem. Nad projektem tym wyłoniła się obszerna dyskusya, której rezultatem było odstąpienie od tej myśli.

W końcu dokonano wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli pp: radca Józef Chołodecki jako przewodniczący, W. Tournelle jako zastępca, G. Brason, S. Grudnicki, A. Górnicki, J. Hoszowski, W. Huczkowski, E. Jaworski, M. Kmietowicz, T. Lewków, E. Padlewski, W. Romański, L. Więckowski, A. Wojnowski. Do komisyi szkontrującej powołano pp.: A. Früuaffa, J. Sękowskiego i R. Wopaternego.

Kraj. stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża" odbyło dziś przed południem w wielkiej sali ratuszowej XXI doroczne walne zgromadzenie. Prezydent Stowarzyszenia, p. namiestnik hr. Piniński zagaiwszy zebranie oznajmił, że na wiceprezydentkę sekcyi dam powołał wydział w miejsce Maryi hr. Potockiej, która ustąpiła, Elżbietę hr. Potocką.

Po odczytaniu protokołu zeszłorocznego walnego zgromadzenia, członek wydziału protomedyk dr. Józef Merunowicz przedłożył sprawozdanie generalne za rok ubiegły.

Stowarzyszenie liczyło z końcem r. 1900 w sekcyi mężczyzn 96 członków wieczystych, 1819 zwyczajnych i 4 wspierających. W sekcyi dam liczyło 8 członków wieczystych i 148 zwyczajnych. W obu sekcyach razem 1967 członków cwyczajnych.

Roczne wkładki członków zwyczajnych przyniosły 6784 koron, co wraz z odsetkami od papierów wartościowych, darowiznami, dochodami z balów, koncertów utworzyło sumę dochodów w kwocie 15.238·41 kor. zatem o 466·40 kor. mniej niż w roku poprzednim.

Na koszta zarządu Stowarzyszenia wydano 2.312·49 k. Jako 30% udział przesłał zarząd do wydziału związku w Wiedniu 1.530·44 k. Na utrzymanie szkoły dozorczyń chorych wydanor 1.807·87 kor Tow. ratunkowe otrzymało subwencyę 200 kr. Majątek sekcyi mężczyzn wynosi obecnie kwotę 21 827·57 kor.

W sekcyi dam ogólna suma dochodów przedstawia kwotę 1792·6 kor.; z końcem roku powiększył się stan majątkowy tej sekcyi o 1.621·66 kor. ogółem przedstawia on sumę 31.905·76 k.

Cały kapitał stowarzyszenia wraz z inwentarzem przedstawiał z końcem r u. wartość 283 273·95 kor.; wzmógł się zatem w ciągu r. 1900 o 11.008·93 koron.

Na walnem zgromadzeniu związku austr. stowarzyszeń „Czerwonego krzyża" reprezentowali obie sekcye pp. F. Weigel, dr. Merunowicz, dr G. Roszkowski i dr. T. Pilat.

Ze składu wydziału wystąpiły pp. Romanowa Jabłonowska, generałowa Juliuszowa Latscher von Lauenfeld i Michalina Widmanowa; w miejsce ich wybrane zostały do wydziału na okres dwóch lat pp.: prof. Rozalia Łukasiewiczowa, feldmarsz. por. Kollarowa i prez. Aleksandrowa Tchórznicka.

Z Tow. politechnicznego. W poniedziałek Zielonych Świąt dnia 27 bm. odbędzie się wspólna wycieczka do Sasowa, celem zwiedzenia urządzeń fabryki papieru cygaretowago p. H. Weisera. Punkt zborny na dworcu Podzamcze o godz. 6 rano.

„Szkoła ludowa". Lwowskie akademickie koło odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 22 bm. o $7^1/_2$ wieczorem w sali III uniwersytetu.

Wystawa rysunków, prac stylistycznych i buchalteryjnych lwowskich szkół przemysłowych uzupełniających będzie otwarta dnia 18 i 19 bm w szkole Mickiewicza. Wstęp bezpłatny.

Kalendarz.

We czwartek 16 maja Wniebowstąpienie P — Tymofteja.

Colosseum Thorna. Od 16 maja senzacyjny program: Konorah zagadka XX wieku. Krueger i Kristen komiczna muzykalna maskarada. Troba fenomenalny żongler. Siostry Schaefer duetystki na kole. Trio Decaruso słynni włoscy instrumentalno wokalni artyści. Maritana i Victoria artystki napowietrzne. Irma Bellaoy subretka itd. itd.

Ceny zwykłe. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześnie są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek o godz. $^1/_2$4 „Mężowie Leontyny" (Les Maris de Leontine) komedya w 3 aktach Alfreda Capusa, w tłumaczeniu M. Sachorowskiego, z pp. Siennicką, Cichocką, Jankowską, p. Fiszerem, Feldmanem i Kliszewskim w głównych rolach.

We czwartek o g. $^1/_2$8 wieczór „San-Toy", czyli „Gwardya cesarska" chińska operetka w 3 aktach przez Edwarda Marton, Greenbank i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy") Kostyumy podług wzorów A Andersona w Londynie, wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem J. Balińskiego. Dekoracye I. „Ulica w „Pynka-Pank" z pracowni St. Jasieńskiego. II. „Sala smoka w cesarskim pałacu w Pekinie" malował Z. Balk. Tańce i ewolucye inscenizował Karol Schober, baletmistrz wiedeński. Tańce w akcie II „Danse de Papillon" układu p. Sachsa, odtańczą Adela i Wanda Sachsówne; w akcie III. „Walc" układu p. Karola Schobera, odtańczy panna Staszko.

W piątek „Zaraza", komedya w 5 aktach Emila Augiera z pp Stachowicz, Siennicką, Tarasiewiczem, Hirowskim i Chmielińskim w głównych rolach.

W przygotowaniu: „Wesele", dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego z udziałem całego personalu dramatycznego.

* **Verdiego Requiem.** Verdi był stworzonym kompozytorem teatralnym; chociaż w „Requiem" widzimy, iż Verdi i w tym kierunku umiał być wielkim, to jednak wielkość jego właściwego talentu szukać należy na polu kompozycyi operowej. Główny czynnik muzyki operowej, żywioł dramatyczny, odgrywa w „Requiem" wielką rolę, przez co kompozytor nadał temu utworowi na wzór innych kompozytorów modernistycznych charakter raczej świecki, aniżeli kościelny, jak to czynili kompozytorowie klasyczni w podobnych wypadkach.

W dawnych czasach było to całkiem inaczej. Palestrina, Pergolese, Lotti, Jomelli, Salieri, Cherubini, Haydn i Mozart pisali swe utwory kościelne wyłącznie dla kościoła i nigdy nie myśleli swych utworów gdzieindziej wykonywać, jak w kościele. Dopiero Beethoven w r. 1824 pierwszy przeniósł swe utwory kościelne (trzy części z „Missa solennis") do sali koncertowej (Karnthnerthor Theater we Wiedniu). W ślad za Beethovenem poszli: Rossini (Stabat Mater), Liszt (Grauer Messe), Schumann, Brahms, Lachner i Verdi ze swojem „Requiem". Rzadko kiedy powyższe utwory są wykonywane w kościele, a i wtedy jest to raczej koncert w kościele, więcej dla muzyków, aniżeli dla nabożnych przeznaczony i słuchany.

W dzisiejszych czasach najwięksi muzycy piszą od czasu do czasu większy utwór kościelny z treścią wprawdzie kościelną, lecz nie już dla kościoła, gdyż obecnie większą wagę przywiązuje się do części muzycznej, a obojętnem dla nas jest, czy kościół ze swego stanowiska dogmatycznego chwali czy gani ten utwór. Jednem słowem w utworach modernistycznych kompozytorów oceniamy wyłącznie ze stanowiska muzycznego to dzieło jako przeznaczone dla sali koncertowej, nie zaś dla kościoła. Tak samo i dzisiejsi kompozytorowie myślą i z tego stanowiska należy słuchać i oceniać Verdiego „Requiem".

Do najlepszych części muzykalnych należy zaliczyć te; w których Verdi najmniej nakłada więzów swym uczuciom i talentowi; do słabszych te, w których kompozytor musiał zastosować się do tradycyj kościelnych (kontrapunkt, a szczególnie fuga). Obie fugi: „Sanctus" (na podwójny chór) i końcowa „Libera me" ujemnie odbijają się od całej kompozycyi, a to tak pod względem formy jak i inwencyi melodyjnej. Verdi chciał tutaj naśladować Bacha i Händla, ale nie całkiem mu się to powiodło. Verdi napisał obydwie te fugi (było ich zrazu trzy, lecz kompozytor dobrowolnie skreślił ją i zastąpił pięknym mezzosopranowym ustępom solowym) z konieczności tradycyjnej i prawdopodobnie z tego samego powodu, dla którego sam Mendelsohn skrytykował w liście do M. Hauptmanna) swoją pięciogłosową fugę B-dur z oratoryum „Paulus" następującemi słowy: „ponieważ ludzie chcą w oratoryum zawsze słyszeć porządna fugę i myślę, iż kompozytor nie potrafi jej napisać, jeśli jej nie da usłyszeć".

Pominąwszy więc tę okoliczność, całe „Requiem" posiada wielkie mnóstwo wspaniałych ustępów muzycznych, dla których kompozycyę tę uważać należy jako piękny wytwór muzyczny prawdziwej sztuki włoskiej, w którym pewną przewagę zmysłowości i południowego temperamentu do charakterystycznych cech zaliczyć należy.

Z licznych pięknych i ważniejszych ustępów wymienić należy „Dies irae" z nader trafną i jaskrawą instrumentacyą i „Tuba mirum", gdzie instrumenty dęte blaszane umieszczone są (według wzoru Berlioza) na czterech rogach orkiestry (u Berlioza na czterech rogach sali boncertowej.)

Zaraz na początku ustęp a moll (Requiem aeternam) wprowadza słuchacza w należyty nastrój, również pełen poezyi jest ustęp (a-Dur) „et lux". Z ustępów solowych zwracają na się uwagę solo tenorowe Es dur „Qui Mariam abosolvisti", dalej uroczo brzmiące duo „Recordare", czterogłosowe offertorium „Domine" i nareszcie wspaniałe „Agnus Dei", gdzie melodya sopranowa nabiera oryginalnego uroku przez równoczesny śpiew głosu altowego w niższej oktawie.

Wykonanie w lwowskim teatrze „Requiem" należy w pierwszym względzie uważać jako spóźnione uczczenie pamięci, w styczniu br. zmarłego mistrza włoskiego Józefa Verdiego. Spóźnienie tej uroczystości pośmiertnej nastąpiło nie tylko u nas we Lwowie, lecz i na innych, nawet pierwszorzędnych scenach, jak Praga i Wiedeń.

W Pradze odbywa się obecnie cykl Verdiowski, a przed dwoma tygodniami wykonano we Wiedniu dwukrotnie „Requiem" z tymi samymi śpiewakami, co i u nas. We Lwowie stało się to staraniem gal. Tow. muzycznego i dyrekcyi teatru miejskiego ze współudziałem chórów „Tow. muzycznego", „Echa", „Lutni", solistów opery i operetki teatru miejskiego i orkiestry teatru i Tow. muzycznego. Do partyj solowych zaproszono kwartet włoski, złożony z pp. Marconiego (tenor), Navarriniego (bas) i pań Uffreduzzi (sopran) i Guerrini (alt); kwartet ten śpiewał niedawno we Wiedniu, a obecnie objeżdża ważniejsze sceny europejskie. Całem wykonaniem kierował dyrektor opery lwowskiej pan F. Spetrino, który wszelkich starań dołożył, aby ta uroczystość stała na wysokości artystycznej.

Podobnie jak w innych miastach i u nas część dochodu przeznaczoną była na fundusz budowy pomnika Verdiego, który ma stanąć w Medyolanie.

Krechowieckiego „Fiat Lux"

Dla uczczenia pięćsetnej rocznicy założenia akademii jagiellońskiej uczeni ofiarowali swe prace najnowsze; p. Adam Krechowiecki zaś poświęcił swą powieść w roku jubileuszowym napisaną p. tyt. „*Fiat lux!*" (t. j. „Niech się stanie światło". Warszawa, Gebethner i Wolff 1901 — str. 447).

Treścią główną, zasadniczą tej powieści jest właśnie sprawa odnowienia i wzmożenia instytucyi, przez Kazimierza W. w Krakowie założonej pod nazwą Szkoły głównej (*Studium generale*), która po zgonie miłośnika pokoju i nauki ku upadkowi znacznie się nachyliła, tak, że ledwie znaki życia dawała.

Od pierwszych niemal kart książki sprawa ta wychodzi na plan pierwszy, na jej załatwieniu przez otwarcie w roku 1400 Akademii dzieło jego się kończy. Ponieważ jednak pomimo swojej ważności doznawała ona przeszkód, ulegała zwłokom, poddawaną była przeróżnym formalnościom, długie więc upływały lata, zanim w czyn wprowadzoną być mogła.

To też powieść p. Krechowieckiego, starająca się wiernie odtworzyć nam czasy panowania królowej Jadwigi, a potem jej i Władysława Jagiełły, obejmuje znaczny, kilkunastoletni przeciąg czasu i mieści w sobie szerzej lub zwięźlej przedstawione ważniejsze szczegóły, charakteryzujące schyłek XIV stulecia. Autor porobił sumienne studya, by się jak najdokładniej zaznajomić z ludźmi i interesami owego czasu, by uniknąć anachronizmów lub też ogólników mogących znaleść zastosowanie we wszystkich wiekach. Istotnie pod względem ściśle historycznym chyba nawet specyalny badacz nie mógłby p. Krechowieckiemu zrobić poważniejszych zarzutów; utwór jego zarówno co do wypadków politycznych jak co do rysów obyczajowych, i napomknień odnoszących się n. p. do wiary silnej w cudowność, nie budzi powątpiewania w rozważnym czytelniku, a niekiedy zachwyca go swoją dywinacyjną pomysłowością t. j. trafnem odgadywaniem tego, co i jak być mogło w czasach tak odmiennych od naszych.

Miłość Jadwigi do Wilhelma, stopniowe powolne uleganie namowom magnatów i perswazyom księży, chwilowe bunty młodocianego serduszka, pragnącego mieć także chwilę osobistego szczęścia, zanim wypadnie poświęcić je dla dobra narodu i religii, tęsknoty, łzy, zabawy, modlitwy, rozmyślania i ostateczne wyrzeczenie stanowczego słowa i postanowienia — wszystko to z wielką prawdą i niemałym artyzmem umiał autor w swej księdze przeprowadzić, tak samo jak następne stronienie od małżonka, mimowolne wstręty i bolesna, lecz szczera rezygnacya.

Bardzo umiejętnie, z wielkim taktem estetycznym i moralnym umiał p. Krechowiecki interpretować ową fatalną notatkę o dokonanem faktycznem małżeństwie Jadwigi z Wilhelmem. Rzecz całą wyjaśnioną widzimy w sposób bardzo prosty, naturalny, a nienaruszający w niczem uroku dziewiczego Jadwigi.

Różnorodne usposobienia, dążenia, intrygi na dworze Jadwigi i w kraju, magnaci, szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo zamożne i jeszcze butne, grajkowie, śpiewacy, hałastra uliczna — mają w opowiadaniu p. K. przedstawicieli znamiennych, chociaż nie wszyscy ryją się głębiej w pamięci.

W pierwszej połowie bardzo wydatnie występuje stary Łokietkowy jeszcze rycerz, Przecław Wąwelski, wierzący tylko w siłę i szablę, niezbyt pochopny do przyjęcia nauki książkowej, nieufnem patrzący okiem na sojusz z Litwinami, gdyż zdaje mu się, że ci barbarzyńcy wpłyną ujemnie na ogładę i cywilizacyę Polski.

Przez całą zaś powieść doskonale przeprowadzony został pokutujący w sukni kapłańskiej dawny dumny a surowy pan, który pomimo męstwa podczas jednej z bitew niepomyślnych ratował swe życie i został za to wykluczony z „rodu", a potem bardzo miał nieszczęśliwe życie, utracił małżonkę, a syn jego poszedł drogą nieprawą. Choć został kapłanem, nie pozbył się od razu dumy, a nawet pychy i dopiero dalsze przejścia życiowe, rozmyślania, modlitwy i ćwiczenia ascetyczne doprowadziły go do wyzucia się z dawnych przyzwyczajeń i uprzedzeń, do

ukorzenia się nietylko przed Bogiem, ale i przed ludźmi. Scena przełomowa, w której Nawój łamie, zabija w sobie starego człowieka, by w całej pełni stać się godnym uczniem Chrystusa, jest skreślona bardzo silnie i należy do najpiękniejszych, najżywszych i najgłębszych w całej powieści.

Jagiełło, Swidrygaiło, Litwini wogóle szkicowo zostali przedstawieni, tak samo jak nawracanie Litwy. Zburzenie świątyni Perkunasa jest tu sceną najpamiętniejszą.

Szkoda, że autor, tak starannie wogóle liczący się z nabytkami krytyki historycznej, zachował jeszcze nazwę „Znicz" na określenie wiecznego ognia palącego się w świątyni. Wykazano dowodnie, że nazwa taka nie istnieje w języku litewskim, a powstała z dowolnego przerobienia wyrazu „zincz", zanotowanego przez Długosza, a oznaczającego kapłana.

Choć miłość małą gra rolę w najnowszej powieści p. Krechowieckiego, utwor ten czyta się przecież z wielkiem zajęciem.

Piotr Chmielowski.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Przed trybunałem karnym odbyła się w środę rozprawa przeciw Janowi Grabowskiemu, rolnikowi z Poznachowic górnych, liczącemu 34 lat, obwinionemu o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszanie. W roku zeszłym był Grabowski na ćwiczeniach obrony kraj. jako kapral i wówczas porucznik H. Weimann kopnął go. Gdy Grabowski wyszedł z wojska, wystosował do Weimanna list, w którym oświadczył, że jeżeli Weimann do 3 dni nie zaspokoi go, to doniesie władzom wojskowym o tym wypadku i o katowaniu przez Weimanna żołnierzy. Prokuratorya państwa wychodziła z zapatrywania, że żądanie „zaspokojenia" miało na celu wyłudzenie pieniędzy, oraz, że zaszła zbrodnia gwałtu publicznego, bo groźba powyższa zdolna była obudzić w poruczniku obawę, gdyż władza wojskowa karze, jak wiadomo, za podobne postępki aresztem domowym. Por. Weimann przesłuchiwany jako świadek, zaprzeczył, jakoby Grabowskiego kopnął mógł go tylko dotknąć przy korekturze ciała podczas ćwiczenia. Grabowski zeznał, że celem jego listu było uzyskanie od Weimanna przeproszenia za tak ciężką obelgę. Zeznania świadków Maciejczyka i Skawińskiego stwierdzają, że Weimann kopał żołnierzy. Trybunał uwolnił obwinionego, bo nie nabrał przekonania, że Grabowskiemu chodziło o pieniądze.

— Wydział Towarzystwa tatrzańskiego wysyła jako delegatów swych pp. dr. Koy'a i Beringera na termin sądowy w dniu 30 bm. do Nowego Sącza w sprawie zniesienia współwłasności gruntu koło Morskiego Oka. Chodzi o to, by Burowa nie mogła sprzedać swej części księciu Hohenlohemu.

— We środę o 3 godz. nad ranem zastrzelił się przy ulicy św. Wawrzyńca dragon 3 p. W. Kriener przed domem kochanki swej niejakiej Mierni, która doń nie wyszła z obawy, ponieważ Kriener od kilku dni zapowiadał, że sobie w jej obecności życie odbierze. Kula przeszyła serce i wyszła przez plecy.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Antoni Moszczeński, Polak, człowiek w sile wieku i właściciel znacznego majątku w gotowiźnie, sprzedał dobra rycerskie Strzeszkowo w powiecie wągrowieckim w ręce komisyi kolonizacyjnej. Na dobrach nie ciążyły żadne długi hipoteczne, obszar zaś wynosi przeszło tysiąc morgów. Jestto już trzeci majątek, który w ciągu lat pięciu przeszedł w ręce kolonizacyi za pośrednictwem p. Antoniego Moszczeńskiego, poprzednio już bowiem nabył on od Polaków majątki ziemskie i sprzedał komisyi kolonizacyjnej ze znacznym zarobkiem.

— Na wiecu w Łopiennie przewodniczył poseł do parlamentu p. Janta-Połczyński z Zabiczyna. Zebrało się około 300 osób. Zaprotestowano przeciw wykładaniu religii w języku niemieckim.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Pożar w Brześciu litewskim obrócił w perzynę 653 domów z 190 sklepami. Szkodę oceniają na 7 milionów rubli.

— Miasto Pińsk paliło się od 13 bm. rano do 14 bm. południa. Spłonęło 300 domostw. Brześć nie mógł dać pomocy z powodu niedawnej swej pogorzeli. Pińsk liczy 30.000 mieszkańców.

Ostatnie wiadomości.

Sejm galicyjski zwołany zostanie na 17 czerwca.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 15 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zawiadomił prezes Jaworski, że na żądanie pp. Giżowskiego i Wielowieyskiego bierze osobiście w rękę zbadanie zarzutów przeciwko nim na posiedzeniu Izby posłów podniesionych. W tym celu powstają dwie oddzielne komisye, którym osobiście będzie przewodniczył.

Izba panów.

Wiedeń 15 maja. Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przekazała odpowiednim komisyom kilka przedłożeń rządowych, uchwalonych już przez izbę posłów. Ustawę o używaniu nadwyżek kumulatywnych kas sierocińskich i ustawę, przyznającą tytuł inżyniera ukończonym słuchaczom wyższych szkół technicznych, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. W dyskusyi nad tą drugą ustawą prof. Zoll postawił wniosek, aby tytuł inżyniera przyznano także ukończonym słuchaczom wyższej szkoły rolniczej w Krakowie. Wniosek ten jednak po oświadczeniu się przeciw niemu referenta, został odrzucony.

Drogi wodne.

Wiedeń 15 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu dla budowy dróg wodnych. W głównych punktach uzyskano zgodę. Wszyscy podnosili konieczność, ażeby dokładnie oznaczono udział krajów w kosztach. Jednogłośnie oświadczono się przeciw przyczynieniu się do tych kosztów miast Wiednia i Pragi.

Wiedeń 15 maja. *Slav. Corresp.* donosi, że prezydent ministrów dr. Koerber miał wczoraj dłuższą konferencyę z parlamentarną komisyę Koła polskiego. Obrady zakończyły się zupełnem porozumieniem między rządem a Kołem polskiem w sprawie budowy dróg wodnych.

Wiedeń 15 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wodnej – generalny referent dr. Mayer wypowiedział obszerny referat o budowie kanałów i zgłosił także w porozumieniu z rządem dokonane zmiany, dotyczące przedłożenia kanałowego, z których najważniejsze jest objęcie regulacyi rzek. Z tego powodu § 6 ustawy kanałowej będzie tak opiewał:

„Celem zapewnienia regulacyi rzek i stosownie do okoliczności także kanalizacyi tych rzek w Czechach, Morawach, Śląsku, Galicyi, Dolnej i Górnej Austryi, które z projektem kanałowym tworzą jednolitą sieć wodną, należy przeprowadzić rokowania z dotyczącemi królestwami i krajami natychmiast, przyczem należy uwzględnić finansowe położenie każdego królestwa i krajów. Regulacya tych rzek ma nastąpić najpóźniej równomiernie z rozpoczęciem budowy kanałów, przewidzianych w § 1 (Dunaj-Odra, Wełtawa Łaba i Odra-Wisła-Dniestr). Dla wszystkich innych rzek królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa dla których potrzebną jest regulacya rzek, ma ona być możliwie najprędzej rozpoczęta i roboty przedwstępne zainaugurowane. Następnie zabrał głos poseł Wolf i proponował następujący porządek, w jakim kanały mają być budowane: najpierw kanał Dunaj-Odra, na drugiem miejscu kanał Łaby, na trzeciem Wełtawa a na czwartem dopiero kanały galicyjskie, a to w tej nadziei, że jako umieszczone na ostatniem miejscu, nie przyjdą nigdy do skutku.

Sprawy austryackie.

Praga 15 maja. Z powodu smutnego stanu finansów krajowych wydział krajowy zamierza wprowadzić w Czechach trzy nowe podatki krajowe, a mianowicie nowy podatek krajowy od piwa, stempel autonomiczny, tj. stempel dla wszystkich podań i dokumentów, które bywają wysełane do zarządów gmin, wydziałów powiatowych i do wydziału krajowego, które to dokumenta nie potrzebują stempla państwowego; trzecim podatkiem ma być podatek na automobile i na rowery.

Sytuacya.

Wiedeń 15 maja. Wczoraj w południe odbyła się konferencya przewodniczących wielkich stronnictw, na której osiągnięto porozumienie co do dalszego programu prac izby. Podług tego programu izba ma być 12 czerwca odroczoną aż do tego czasu zaś mają być załatwione: ustawa inwestycyjna, przedłożenie kanałowe, prowizoryum budżetowe, dziewięciogodzinny czas pracy w górnictwie i kilka mniejszych przedłożeń.

Sejm węgierski.

Budapeszt 15 maja. Sejm obradował wczoraj nad paragrafem 2 ustawy o incompatibilitas, który bez zmiany uchwalono. Wnioski dodatkowe, ażeby także tajni radcy i podkomorzowie nie mogli być wybierani posłami, oraz aby posłowie nie mogli przyjmować żadnych orderów i odznaczeń, odrzucono po przemówieniu prezydenta ministrów Szella, który oświadczył się przeciw tym wnioskom.

Następnie obrady przerwano. Dziś dalszy ciąg.

Izba panów Sejmu węg. przyjęła przedłożenie, dotyczące umowy z tow. „Adria" oraz dokonała wyborów do delegacyi.

Parlament francuski.

Paryż 15 maja. Izba deputowanych po dłuższej przerwie zebrała się wczoraj znowu.

Dep. Guieysse przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy, dotyczącym ubezpieczenia robotników na starość.

Dep. Castellin interpeluje w sprawie polityki zagranicznej.

Minister spraw zagr. Delcassé odpowiada, że Francya w odwiedzinach eskadry włoskiej widzi dowód przyjaznych stosunków między obu państwami. Minister wspomniał także o odwiedzinach eskadry rosyjskiej i o przyjęciu, jakiego prezydent Loubet, w podróży swojej po Francyi doznał także ze strony eskadr obcych. Wreszcie wspomniał minister także o swojej podróży do Petersburga, która wzmocniła sojusz francusko-rosyjski. Mowę Delcassego przyjęto hucznym oklaskami.

Różne.

Abazya 15 maja. Podczas obiadu dworskiego na pokładzie okrętu „Psara" wniósł król grecki toast w języku francuskim. Powiedział, że czuje się szczęśliwym, mogąc powitać rumuńską parę królewską, która po raz pierwszy weszła na terytoryum greckie. Wyrażając z tego powodu radość, pił zdrowie rumuńskich królestwa. Król rumuński odpowiedział, że również uważa się za szczęśliwego, iż może przebywać w towarzystwie króla Greków, i pije na cześć i pomyślność króla i królowej, na pomyślny rozwój Grecyi. Podczas przybycia i odjazdu rumuńskiej pary królewskiej, dano działowe salwy powitalne. Król grecki był wieczór na przyjęciu u króla rumuńskiego, poczem powrócił na pokład „Psary". W przyjęciu tem wziął udział także W. książę luksemburski z rodziną.

Paryż 15 maja. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcasse zawiadomił, że Francya przyłączyła się do energicznego protestu mocarstw w sprawie zagranicznych urzędów pocztowych w Konstantynopolu. Minister zapowiedział następnie, że wkrótce 2000 ludzi kontyngentu francuskiego zostanie z Chin odwołanych, reszta pozostanie, dopóki warunki, postawione w zbiorowej nocie mocarstw, nie będą albo spełnione, albo ich spełnienie zagwarantowane. Rada gabinetowa uchwaliła zażądać od izby, aby z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczęła obrady nad ustawą o kasach pensyjnych dla robotników.

Madryt 15 maja. Wczorajsza rada gabinetowa uchwaliła przyznać Katalonii pewną decentralizacyę zarządu.

Palma (Malorca) 15 maja. Przed pałacem biskupim eksplodowały naboje dynamitowe, podłożone przez niewiadomego sprawcę. Wybuch zburzył bramę pałacu; wyleciały również okna w domach sąsiednich. Nikt nie poniósł obrażeń.

Londyn 15 maja. „Daily Mail" donosi z Teheranu, że obecnie toczą się rokowania z Rosyą, celem zaciągnięcia pożyczki w kwocie 2 milionów f. szterl. Rosya żąda jako gwarancyi pożyczki bardzo ważnych korzyści politycznych szczególnie w Persyi zachodniej.

Konstantynopol 15 maja. Porta przygotowuje nową notę w sprawie zatargu pocztowego; nota ta będzie wkrótce wręczoną ambasadorom. Ambasadorowie tureccy przy dworach zagranicznych zawiadomili telegraficznie Portę o zapatrywaniach gabinetów na sprawę poczt zagranicznych. Porta zamierza podwyższyć rozmaite taksy dla zagranicznych okrętów na wodach tureckich.

Jak słychać także rosyjskie okręty, na specyalny rozkaz z Petersburga, odmówią przyjmowania tureckich przesyłek pocztowych.

Londyn 15 maja. „Times" donosi z Pekinu, że na notę mocarstw, w której oznaczono sumę wynagrodzenia, odpowiedziały Chiny, że żądania te są niemożliwe do przyjęcia. Chiny proszą o zniżenie żądanej sumy wynagrodzenia na 40 milionów funtów szterlingów.

Dział ekonomiczny.

— **Drogi wodne**. We wtorek po południu zebrali się w sali radnej Wydziału kraj. na pierwsze posiedzenie członkowie świeżo do życia powołanej komisyi dla sprawy dróg wodnych. Przewodniczył marszałek hr. Badeni. W ankiecie brali udział: członkowie Wydziału kraj. pp. Chamiec, Onyszkiewicz i dr. Wereszczyński; ze strony gal. Tow. gospod. p. St. hr. Stadnicki; ze strony krakowskiego Tow. roln. prof. dr. A. Górski; gal. Tow. leśne reprezentował A. hr. Potocki, Izby handlowe: lwowską inż. Długoszowski, krakowską dr. A. Benis, brodzką p. Kapelusz; gminę miasta Lwowa prof. Dzieślewski; lwowską szkołę politechniczną prof. Rychter; Tow. politechniczne lwowskie inż. Kornella, techniczne krakowskie prof. T. Sikorski, departament budowli wodnych przy namiestnictwie nadradca J. Matula, a kraj. biuro melioracyjne dyr. A. Kędzior.

Przedmiotem obrad był rządowy projekt ustawy o budowie dróg wodnych odnośnie do następujących postanowień, ujętych w formę kwestyonaryusza:

I. Czy komisya uważa za właściwe dokładniej określić rodzaj dróg wodnych w Galicyi, a w szczególności zamiast wyrazu „połączenie spławne" (schiffbare Verbindung), użyć „kanał spławny" (Schiffahrtscanal), oraz dokładniej oznaczyć trasę, tak, ażeby kraj nasz połączony był drogą wodną z kanałem Dunaj — Odra w najbliższem sąsiedztwie Śląska pruskiego pod Hruszowem.

II. Czy komisya uważa za konieczną w interesie kraju, a w szczególności produkcyi rolniczej i miasta Lwowa, niemniej też dla podniesienia rentowności kanałów austryackich, budowę odnogi kanału ze Sądowej Wiszni przez Lwów do Brodów po myśli opinii ankiety z roku 1899, a w takim razie za potrzebne odpowiednie uzupełnienie ustępu d) § 1 projektu ustawy.

III. Czy komisya uważa za właściwe wciąganie do kosztów budowy dróg wodnych kraju i innych interesentów (powiatów, gmin itp.), skoro wedle kolejowego przedłożenia inwestycyjnego do kosztów tak zwanego drugiego połączenia kolejowego z Tryestem (178.000.000 kor.) ani kraje alpejskie, ani Tryest nie przyczynią się żadnym datkiem, jakkolwiek kapitał włożony wedle obliczenia posła dr. Russa przyniesie zaledwie 1 prc. dochodu.

IV. Czy należałoby w ustawie zapewnić równoczesne rozpoczęcie budowy wszystkich projektowanych dróg wodnych.

V. Czy i które rzeki galicyjskie powinny być uregulowane równocześnie z budową kanałów spławnych, celem ułatwienia dowozu produktów surowych temi rzekami do kanałów.

Odnośnie do pierwszego punktu kwestyonarza postanowiła komisya jednogłośnie doradzać Wydziałowi krajowemu, iżby domagał się zmiany ustępu d) §. 1 projektu rządowego w tym kierunku, że wyraz „schiffbare Verbindung" ma być zastąpiony wyrazem „Schiffahrtscanal" tudzież, iż należy żądać zamieszczenia postanowienia, że kraj ma być połączony z kanałem Dunaj-Odra pod Hruszowem kanałem do Wisły pod Krakowem, a stąd tj. od Krakowa do spławnej przestrzeni Dniestru.

Na drugie pytanie kwestyonaryusza uchwaliła komisya domagać się zbudowania tej odnogi z pominięciem jednak wyrazu, iż odnoga ta zaczynać się ma od Sądowej Wiszni.

Na pytanie trzecie, czy kraj i inni interesenci mają być pociągani do kosztów budowy, oświadczyła się komisya jednomyślnie przecząco.

Co do równoczesnego podjęcia budowy wszystkich projektowanych dróg wodnych, objawiła komisya jednomyślnie zdanie, iż budowa wszystkich powinna się równocześnie rozpocząć.

Na ostatni punkt kwestyonarza, uchwaliła komisya, iż równocześnie z budową kanałów spławnych powinne być regulowane rzeki: Dunajec, Wisłoka i San wyłącznie kosztem państwa, zaś rzeki karpackie Skawa, Raba, Wisłok, Stryj, Świca, Bystrzyca sołotwińska i Bystrzyca nadwórniańska kosztem kraju i państwa podobnie, jak zapewnioną została ustawami regulacya Soły i Łomnicy.

Wreszcie objawiła komisya zdanie, iż należy w paragr. 8 projektu rządowego domagać się dodatku, według którego ustalenie trasy dróg wodnych niema być pozostawione wyłącznie decyzyi rządu, lecz ma to nastąpić tylko w porozumieniu z Wydziałami krajowymi interesowanych krajów.

Ponadto uchwaliła komisya następujące postulaty:

że przy budowie dróg wodnych mają być użyte siły techniczne krajowe, że w tym celu należy wysłać techników krajowych za granicę dla poczynienia studyów, że wykonywanie robót ma być oddawane tylko przedsiębiorcom krajowym, wreszcie, ażeby zbędna w kanałach woda użytą być mogła na cele melioracyjne.

— **Serbskie losy tytoniowe**. Przy ciągnieniu serbskich losów tytoniowych padła główna wygrana 25.000 franków na s. 3545 nr. 82.

— **Kraj. komisya rolnicza** odbędzie posiedzenie 18 bm. w gmachu sejmowym. Na porządku dziennym projekt normalnego statutu dla spółek mleczarskich i program akcyi zabezpieczenia obór od choroby tuberkulicznej.

Wiadomości giełdowe.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	4 maja	11 maja
Renta papierowa	98·55	98·60
Austryacka renta koron.	97·50	97·50
Renta srebrna	98·15	98·15
Renta złota	117·90	118·05
4 prc. węg. renta złota	117·50	117·60
Węg. renta koronowa	93·15	93·10
Anglobanki	279·50	279·75
Zakład kredytowy	687·—	692·75
Węg. bank kredytowy	692·—	697·—
Bank związkowy	486·—	492·—
Austr. węg. bank	1675·—	1673·—
Unionbanki	560·—	563·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	925·—	932·—
Länderbanki	418·50	419·25
Alpiny	460·75	469.25
Nordbany	6195·—	6210·—
Austr. kol. płn. zachod.	487·—	488·50
Kolej doliny Łaby	508·—	508·—
Kolej państwowa	691·25	689·75
Kolej południowa	95·—	96·25
Tramwaj wiedeński	—·—	—·
Marki papierowe	117·52½	117·50

Wiedeń d. 15 maja. (*Telegram Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 50 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 698·—, węg. zakładu kredyt. 701·—, Anglobanku 280·50, Unionbanku 565·—, banku dla krajów koronnych 420·—, Bankverein 457·50, [illegible] 934·—, [illegible] — [illegible] 688·25, kolei [illegible] 94·25 [illegible] 250·— [illegible] 256·— kolei Elżbiet. 509·50 [illegible] —·—, [illegible] — — [illegible] 472·50, [illegible] 499·—, [illegible] 1792 [illegible] —·— [illegible] 297·—, [illegible] indemniz. 92·65 [illegible] 98·60, austr. renta koronowa 97·50, węg. renta koronowa 92·95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent listy banku hipot. 109·75, [illegible] 96·25, [illegible] pożyczki kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, [illegible] 108·75, marki 117·52, ruble 254·—.

Frankfurt d. 15 maja. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 218·10. Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—. Disconto 187·—, Laura —·—.

— **Berlin** d. 15 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·10 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·10. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit [illegible]

Paryż d. 15 maja. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·6. Mąka 24·60.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 15 maja. (Przegląd urzędowy *Gazety Lwowskiej*). Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6.70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień browarny 6 do 6.20, groch do gotowania 7·60 do 12·—, wyka 7·50 do 9·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·25 do 6·70, hreczka 7·30 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45 do 65·—, biała 36·— do 70·—, tymotka 20·— do 26·—, szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5·90 do 6·10, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60, groch pastewny 6·80 do 7·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 10.000 litr. gotowy 17·— do 17·05, na terminy [illegible] do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dn. 13 maja. Cukier (spokojnie) 24·45 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·—. Spirytus (silniej) 40·60 do —·—.

Wiedeń dnia 15 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na czerwiec 7·71 do 7·72, na jesień 7·84 do 7·85, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·62 do 7·63, na jesień 7·08 do 7·06, kukurudzę na maj-czerwiec 5·49 do 5·50, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·56 do 5·57, na wrzesień-październik 5·78 do 5·76, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·20 do 7·23, na jesień 6·05, do 6·06, rzepak na sierpień-wrzesień 13·75 do 13·85, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 15 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na maj 0·— do 0·—, na maj 7·40 do 7·48, na październik 7·54 do 7·55, żyto na maj 7·40 do 7·50, na październik 6·75 do 6·66, owies na maj 6·70 do 6·71, na październik 5·65 do 5·66, kukurudza na maj 5·28 do 5·29, na lipiec 5·28 do 5·29, rzepak na sierpień 13·25 do 13·35.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie: oziębłe.
Pogoda: pochmurno.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	7·84	7·95
pszenica na jesień	7·96	8·02
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na maj-czerwiec	7·82	7·90
żyto na jesień	7·12	7·18
owies na maj-czerwiec	5·58	5.64
owies na lipiec-sierpień	5·67	5·72
owies na wrzesień paźdź.	5·85	5·90
kukurudza na maj-czerwiec	6·97	7·23
kukurudza na jesień	5·96	6·12
rzepak na lipiec-sierp.	—·—	—·—
rzepak sierpień-wrzesień.	13·90	13·95

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Łóżka żelazne, składane po złr. 5·50, z bokami, **orzechowo** lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Materace druciane sprężynowe po złr. 12·50. **Łóżeczka** dziecinne po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—. Kompletne umywalnie od zł. 8·— do zł. 30.—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

3 Pokoje, przedpokoik, kuchenka, parter, zaraz. Koralnicka 8.

Józefa Schustera kołdry i materace, uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze — poleca pracownia i skład Lwów, Kopernika 5.

„OGIER“
kasztanowaty arab jest do sprzedania. Zarząd dóbr. Jabłonów, poczta Suchostaw.

Rządca, ekonom potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Administracya „Ruchu Narodowego“, Lwów ul. Piotra 7.

Wspaniałe karty z widokami! Sortowane, sztuki, typy, widoki etc. 50 sztuk 1 zł. 20 ct., 100 sztuk 2 zł., 200 szt. 3 zł. 50 ct Opłata z góry (także w markach pocztowych). **A. D. Müller, Budapest,** Eötvös nr. 24.

Dachówkę
ciągniętą I. kl.
znakomitej jakości
posiada w zapasie i poleca
Fabryka w Polance „Karol“
koło Krosna.
— Cenniki na żądanie. —

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów

Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 364

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

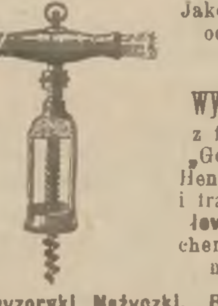
Koński Ząb
oryginalny, amerykański „Virginia“ ze zbioru r. 1900, 90% siły kiełkowania, sprzedaje ze świeżego transportu

Związek Handlowy
Kółek Rolniczych
w Krakowie i Wieliczce po **k. 21.—**
w Rzeszowie (ul. 3 go Maja 7) **22.50**
we Lwowie (ul. Pańska 21) **k. 24.—**
za 100 kg. z workiem.
Przy odbiorze wyżej 10 worków o koronę taniej. Wszelkie inne nasiona w miarę zapasów jaknajtaniej.

Piegi
nikną w 7 dniach w zupełności po użyciu 7277

Dr. Christoff'a Ambracreme.

Środek ten oddawna znany z powodu swej nieszkodliwości a znakomitego działania, jest najulubieńszym kosmetycznym preparatem do utrzymania czystości cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach po 1 kr. 60 hl., **Ambra MYDŁO** do tego **Dr. Christoff'a** 70 hl. — Wysyłka musi być zaopatrzoną w zaregistrowaną markę ochronną. Główny skład dla Lwowa: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka i E. Hellera, w Brodach w apt. Leona Kallira, w Nowym Sączu w apt. R. Jakubowskiego, w Przemyślu w apt. M. Schwarza, w Tarnopolu w apt. M. Krzyżanowskiego i H. Franzosa, w Czerniowcach w aptece pod cesarską koroną dr. Józefa Barbera. Przeważnie we wszystkich większych aptekach i drogueryach.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam
znakomite
wyroby nożownicze
z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son.“ Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe,** deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·40 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50

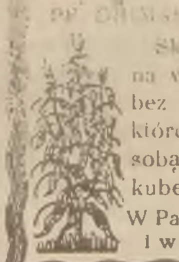
poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 9.

Parasolki
PARASOLKI kolorowe od 2·50.
PARASOLKI czarne od 2·50.
PARASOLKI koronkowe od 4·50.
PARASOLKI dziecinne od 2.
PARASOLKI fantazyjne od 5·50.
PARASOLKI deszczowe od 1·50.

Skład fabryczny, towar świeży, ceny fabryczne, wybór olbrzymi
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki 8. (róg Hetmańskiej).

[illegible]



[illegible] niezawodna w leczeniu *rzeżączki* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolasza, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Belsera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego Redyka i Mikuckiego

Flance
wszelkich kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, **rozsadki warzywne** silne i pewne. **Róże** pienne i krzaczaste. **Świeże szparagi** znane z wyśmienitego smaku 1 kg. 1 kor. i więcej, zależnie od grubości. **Marmolady: Truskawki ananasowe** 1 kg. kor. 1.60. **Morelowa** 1 kg. 2 k.
Proszę zażądać cenników. Ogród i fabryka konserwów:
LUBYCZA KRÓLEWSKA,
poczta i stacya linii Lwów-Bełzec.

Publiczne oświadczenie!

Ażeby uniknąć nieprzyjemnych wydalań naszych współpracowników malarskich i aby dalej dać im zatrudnienie, podpisany art. Zakład portretów postanowił **na krótki czas aż do odwołania** zrzec się wszelkich korzyści i zysków. — Dostarczamy zatem

Portret naturalnej wielkości
(popiersie)
tylko za 7 złr. 50 ct.

wraz z wspaniałą, elegancką ramą w stylu barocco, którego najmniejsza wartość przedstawia 30 złr.

Kto więc pragnie mieć swój własny portret, lub swojej żony, albo dzieci, rodziców, rodzeństwa lub nawet już nieżyjących krewnych, albo przyjaciół swoich, zechce odnośną fotografię w jakiejkolwiek pozie, nadesłać, a otrzyma w przeciągu 14 dni portret, który będzie dla niego najwyższą niespodzianką i którym będzie zachwycony.

Skrzynka do portretu jest liczoną w cenie kosztów własnych. Zamówienia z załączeniem fotografii, która nieuszkodzoną zostanie zwróconą wraz z portretem, za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Za znakomite artystyczne wykończenie i wierność podobieństwa ręczy się. Setki listów z uznaniem i podziękowaniem są do przejrzenia, które każdemu na życzenie franco przesłane być mogą

Artystyczny Zakład portretów „KOSMOS“
Wien, VI., Mariahilferstrasse 116.

Posilne pożywienie 7271

TROPON
Pobudzający apetyt i nadzwyczaj pożywny, jako główny dodatek do:
Tropon sucharków, Tropon-ciastek,
Tropon-Czekolady, Tropon-kakao, Tropon-pożywnej mączki dla dzieci.
Tropon (mączka z białka).
jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Kraftküche“ gratis i franco.
Wszędzie do nabycia.
Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII/I, Kochgasse 3.

L. W. kr. 28.691/901.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od dnia 1. września 1901, jednego, na teraz ośmset ośmdziesiąt (880) koron rocznie wynoszącego udziału z fuadacyi **Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego** dla utrzymania i wychowania panien polskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząt, sierót bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski. Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział, aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje, jeżeli osoba nim obdzielona:

a) wychodzi za mąż;
b) zmienia obrządek lub wyznanie;
c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa;
d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się;
e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje i przenieść się do innego, przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania, podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 30 czerwca br.** i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydatki na dowód, iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie — jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności — także inne brak ten uchylające dowody;

2. metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk inne wiarogodne dowody jej zupełnego sieroctwa;

3. świadectwo ubóstwa kandydatki;

4. w razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej lub w prywatnym zakładzie wychowawczym, wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki;

5. świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują;

6. oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 880 koron rocznie przyjąć kandydatkę począwszy od 1 września 1901 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych, tj. muzyki, obcych języków itd., — który to plan dołączyć należy; — że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczenica obdarzona ma opuścić zakład; że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie, czyto wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia, zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do **31 sierpnia br.** przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień **31 sierpnia 1901** interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 3 maja 1901.

Grott, w. r.

Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wieden I. Seilerstätte 2.

A. Thierry'ego prawdziwa MAŚĆ CENTOFOLIOWA

[illegible] najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne oczyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędne dla turystów, cyklistów i jeźdźców. — Do nabycia w aptekach. — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów [illegible] ich krajach kuli ziemskiej, Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Odszczególniona srebrnym medalem na wystawie powszechnej

PRACOWNIA POZŁOTNICZA WALENTEGO JAKÓBIAKA
Lwów, ulica Akademicka 22 (róg ul. Koralnickiej)

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach kościelnych jak i salonowych, a mianowicie: **złocenie ołtarzy, ikonostasów, cyborjów, ołtarzyków procesyonalnych i odnawianie tychże itp.** W zakresie robót salonowych przyjmuje zamówienia: **na ramy w różnych stylach i fantazyjne, konsole, kasetki, kolumny, stalagi, stoliki, taboreciki i t. d.**

WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE
imituje w kolor bronzu, kości, pianki, porcelany i marmurów. Odnawia i naprawia uszkodzone starożytne porcelany i rozmaite kruszce do niepoznania.

FAUSTYNA JAKÓBIAK
przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to: **ornaty, kapy, chorągwie, sztandary** jakoteż wyroby **salonowe.** Podejmuje się też reperacyi starych haftów, makat, i starożytnych materyj.



Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKOW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane [illegible]

Depozyty schowkowe
(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i **zagraniczne miejsca kąpielowe** bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów paszowych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk. Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospieszn	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów „ „
osobowy	5·00	z „ „ Kopyczyniec „
„	10·02	z „ „ „ „ „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy. Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospiesan.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospiesan.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·32	„ Tarnopola „ „
„	11·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki